



**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 lutego 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Dorota Markiewicz

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa [REDACTED]

przeciwko Powszechnej Kasie Oszczędności Bankowi Polskiemu Spółce Akcyjnej  
z siedzibą w Warszawie

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 maja 2021 r., sygn. akt III C 234/19

- I. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że:**
  - oddała powództwo o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie od kwot zasądzonych w podpunktach: a, b i c za okres od dnia 20 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty;
  - zapłata przez Powszechną Kasę Oszczędności Bank Polski spółkę akcyjną z siedzibą w Warszawie na rzecz [REDACTED] kwot zasądzonych w podpunktach: a, b i c nastąpi za jednoczesnym zaoferowaniem zwrotu przez [REDACTED] na rzecz Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski spółki akcyjnej z siedzibą w Warszawie kwoty 148 290,80 zł (sto czterdzieści osiem tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt złotych osiemdziesiąt groszy);
- II. **oddała apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski spółki akcyjnej siedzibą w Warszawie na rzecz [REDAKTOWANE] kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 18 lutego 2022 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

*Dorota Markiewicz*

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 lutego 2019 r. [REDAKTOWANE] wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. z siedzibą w Warszawie kwoty 18 735,42 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w płatności, liczonymi od dnia 11 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 32 439,94 CHF wraz z odsetkami za opóźnienie w płatności liczonymi co do kwoty: 31 060,47 CHF od dnia 11 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty oraz 1 379,47 CHF od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwany w pierwszej kolejności podniósł zarzut braku pełnej legitymacji procesowej po stronie powodowej, gdyż z powództwem wystąpił tylko jeden z dwóch kredytobiorców. W dalszej kolejności pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 27 maja 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, w punkcie pierwszym orzeczenia, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 18 735,42 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 32 439,94 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od dnia 11 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty od kwoty 31 060,47 CHF (lit. a.) oraz od dnia 6 lutego 2020 r. do dnia zapłaty od kwoty 1 379,47 CHF (lit. b). W pozostałej części Sąd Okręgowy powództwo oddalił (punkt drugi wyroku). Rozstrzygając w przedmiocie kosztów postępowania, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5 400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt trzeci wyroku) i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2 388,08 zł tytułem części nieuiszczonych wydatków na opinię biegłego (punkt czwarty wyroku).

Z ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 5 listopada 2008 r. [REDAKTOWANE] i jej małżonek [REDAKTOWANE] złożyli w Banku PKO BP spółce akcyjnej wniosek o kredyt mieszkaniowy Własny Kąt Hipoteczny, w którym wskazali, że wnoszą o udzielenie kredytu w kwocie 172 064,78 zł. Wnioskodawcy zaznaczyli, że wnioskowana kwota kredytu wyrażona w walucie wymiennej wynosi 75 242,60 CHF, zaś kurs kupna dla waluty CHF z dnia przyjęcia wniosku wynosi 2,2868. Celem kredytu miała być

budowa nieruchomości w Rzeszowie. Integralną część wniosku stanowiły oświadczenia kredytobiorców, w tym odnoszące się do ryzyka związanego z produktem.

W dniu 25 listopada 2008 r. [REDAKTED] i jej małżonek [REDAKTED] z Powszechną Kasą Oszczędności Bankiem Polskim S.A. z siedzibą w Warszawie umowę kredytu mieszkaniowego Własny Kąt Hipoteczny nr [REDAKTED]. Przedmiotową umowę w imieniu kredytobiorców podpisał ojciec powódki, [REDAKTED].

Jak odnotowano w sprawie, w § 2 Części Szczegółowej Umowy (CSU) wskazane zostało, że kwota udzielonego kredytu wynosi 75 242,60 CHF. Celem kredytu miała być zaś budowa lokalu mieszkalnego w Rzeszowie wraz z miejscem postojowym, a także opłacenie prowizji wymaganej przez pozwanego (ust. 1 i 2). Kredyt został udzielony powódce na okres 240 miesięcy (ust. 4). W myśl § 3, szacunkowy całkowity koszt kredytu w dniu sporządzenia umowy wynosił 157 233,36 zł. Szacunkowa wysokość kosztu, który kredytobiorca miał być zobowiązany ponieść z tytułu odsetek została określona na kwotę 60 445,52 CHF (ust. 1). Szacunkowa łączna kwota wszystkich kosztów, opłat i prowizji w związku z zawartą umową została określona jako kwota 156 123,23 zł (ust. 4). W dalszej kolejności, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, w § 4 CSU wskazane zostały docelowe sposoby zabezpieczenia spłaty kredytu. Wskazano między innymi, iż zabezpieczenie spłaty kredytu stanowić będzie hipoteka zwykła na kredytowanym lokalu mieszkalnym w kwocie 75 242,60 CHF, jak również hipoteka kaucyjna do kwoty 22 572,78 CHF (ust. 1). W § 10 CSU zawarte zostały ponadto oświadczenia kredytobiorcy.

Nadto, według ustaleń Sądu Okręgowego, integralną część umowy zawartej przez strony stanowiła również Część Ogólna Umowy (COU). W § 1 wyjaśniono, iż pod pojęciem „Tabela kursów” należy rozumieć tabelę kursów PKO BP S.A. obowiązującą w chwili dokonywania przez PKO BP S.A. określonych w umowie przeliczeń kursowych, dostępną w PKO BP S.A. oraz na stronie internetowej PKO BP S.A. W myśl § 3 ust. 1 COU bank miał stawiać kredyt albo pierwszą transzę do dyspozycji kredytobiorcy w terminie do 5 dni roboczych, po stwierdzeniu spełnienia przez kredytobiorcę warunków wypłaty kredytu, z zastrzeżeniem ust. 4. Na podstawie § 4 ust. 1 kredyt miał być wypłacany w walucie wymiennej – na finansowanie zobowiązań kredytobiorcy poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz w

przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego oraz w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z § 4 ust. 2, w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie polskiej, stosowany miał być kurs kupna dla dewiz obowiązujący w PKO BP S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej tabeli kursów. I wreszcie, w myśl § 4 ust. 3, w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie wymiennej innej niż waluta kredytu, stosowane miały być kursy kupna/sprzedaży dla dewiz obowiązujące w PKO BP S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej tabeli kursów. Sąd pierwszej instancji uwzględnił, że w rozdziale 3. COU znalazły się ponadto szczegółowe postanowienia dotyczące oprocentowania kredytu, w rozdziale 4 zaś, postanowienia odnoszące się do prowizji i opłat należnych bankowi.

Jak nadto odnotowano, w myśl § 22 ust. 2 pkt 1 COU, w przypadku dokonywania spłat zadłużenia kredytobiorcy z ROR – środki z rachunku pobierane miały być w walucie polskiej wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz obowiązujących w PKO BP S.A. w dniu o którym mowa w § 7 ust. 5 CSU, według aktualnej tabeli kursów. Z kolei zgodnie z § 22 ust. 2 pkt 2 COU, w przypadku dokonywania spłat zadłużenia kredytobiorcy z rachunku walutowego, środki z rachunku miały być pobierane w walucie kredytu, w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub ratę spłaty kredytu albo w walucie innej niż waluta kredytu, w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony był kredyt, przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla dewiz, obowiązujących w PKO BP S.A. w dniu, o którym mowa w § 7 ust. 5 CSU, według aktualnej tabeli kursów.

Zgodnie z § 22 ust. 2 pkt 3 COU, w przypadku dokonywania spłat zadłużenia kredytobiorcy z rachunku technicznego – środki z rachunku pobierane miały być w walucie kredytu w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub raty. Wpłaty dokonywane na rachunek techniczny w walucie innej niż waluta kredytu przeliczane miały być na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla walut obowiązujących w PKO BP S.A. według aktualnej tabeli kursów.

Wśród poczynionych ustaleń uwzględniono, że [REDAKOWANE] wraz z mężem zdecydowała się na zawarcie umowy kredytu w celu realizacji potrzeb mieszkaniowych. W dacie zawarcia umowy powódka pracowała w Irlandii, uzyskiwała wynagrodzenie w euro, nie prowadziła działalności gospodarczej. W

chwili rozstrzygnięcia powódka zamieszkiwała w przedmiotowym lokalu wraz z dziećmi. Mieszkanie nie było nigdy wynajmowane. Powódka posiadała 30% środków tytułem wkładu własnego.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że wniosek kredytowy przygotowany dla kredytobiorców był wypełniany przez pracownika banku. Przed zawarciem umowy, w trakcie spotkań z przedstawicielami banku, powódka nie została przez pracowników banku poinformowana (w formie ustnej) o ryzykach związanych z zawarciem umowy, w konsekwencji nie była ona świadoma rozmiaru ryzyka związanego z oferowanym jej produktem bankowym. Takich informacji nie otrzymał również współkredytobiorca – mąż powódki. Kredytobiorcy byli zapewniani, że frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą, mimo iż rata kredytu może być zmienna. Kredytobiorcy nie mieli również możliwości negocjowania postanowień umowy. Pomimo, że powódka zarabiała w euro, była ona zachęcana do zawarcia umowy kredytu powiązanego z walutą CHF. Umowa została przeczytana przez powódkę dopiero po jej podpisaniu. Również ojciec powódki, działający w charakterze pełnomocnika, nie czytał umowy przed jej podpisaniem. Powódka w momencie zawarcia umowy nie została również poinformowana o możliwości spłacania kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Nadto, według ustaleń Sądu Okręgowego powódka nie wiedziała, jaką dokładnie kwotę w PLN otrzyma od banku i czy kwota ta będzie odpowiadać kwocie wskazanej we wniosku kredytowym.

W dalszej kolejności w sprawie odnotowano, że tytułem wykonania umowy kredytu bank wypłacił kredytobiorcom kwotę 110 833 zł (kwota została przeliczona po kursie 2,724000). W dyspozycji przelewu wskazano, iż kwota w CHF wynosi 40 687,59 CHF. Następnie powódce wypłacono kwotę 37 457,80 zł (kwota została przeliczona po kursie 2,948000). W dyspozycji przelewu wskazano, iż kwota w CHF wynosi 12 706,17 CHF. W sumie powódce wypłacono – z tytułu umowy kredytu – kwotę w łącznej wysokości 148 290,80 zł. Według ustaleń Sądu pierwszej instancji powódka samodzielnie uiściła na rzecz pozwanego kwotę 98 358,75 zł. Nadpłatę powódki – z tytułu umowy kredytu – Sąd Okręgowy określił na kwotę 80 730,77 zł.

W dniu 24 lutego 2010 r. pomiędzy stronami zawarty został aneks nr 1/2010 do umowy kredytu, na podstawie którego zmianie uległ termin karencji w spłacie oraz doszło do rozpoczęcia spłaty rat kapitałowych kredytu udzielonego na podstawie umowy.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 3 marca 2017 r. pomiędzy małżonkami – współkredytobiorcami zawarta została umowa ustanowienia rozdzielności majątkowej, a także umowa o podział majątku dorobkowego. Na jej podstawie powódka nabywała prawo własności kredytowanej nieruchomości w całości. Powódka samodzielnie, tytułem spłaty rat kredytu, uiściła łącznie na rzecz pozwanego następujące kwoty: kwoty 18 735,42 zł oraz 32 439,94 CHF. Od dnia 6 lutego 2012 r. powódka spłacała raty kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Spłata została częściowo dokonana z użyciem środków pochodzących z umów darowizny zawartych pomiędzy powódką a odpowiednio [REDAKTOWANE], [REDAKTOWANE], [REDAKTOWANE], a także środków pochodzących z kwoty przyznanej powódce tytułem odszkodowania.

Pismem z dnia 18 grudnia 2018 r. powódka – za pośrednictwem pełnomocnika – złożyła w pozwanym banku reklamację dotyczącą umowy kredytu, wskazując na obecność w niej niedozwolonych postanowień umownych i wezwała pozwanego do zapłaty następujących kwot: 18 735,42 zł oraz 31 060,47 CHF. Pozwany negatywnie rozpatrzył przedmiotową reklamację, odmawiając spełnienia żądań powódki.

Za nieprzydatne do ustalenia stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków [REDAKTOWANE] oraz [REDAKTOWANE], które zeznały wyłącznie na temat ogólnych procedur obowiązujących w banku.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd Okręgowy za nietrafny uznał zarzut braku legitymacji procesowej powódki samodzielnie występującej z roszczeniem. Według oceny Sądu pierwszej instancji powódce przysługuje samodzielne uprawnienie do żądania zwrotu świadczeń nienależnych, które pochodziły z jej majątku osobistego. Powódce przysługuje ponadto samodzielne roszczenie o zwrot połowy świadczeń pochodzących z majątku wspólnego. W zakresie wyłącznie roszczenia o zapłatę nie jest więc konieczny współdziałanie drugiego kredytobiorcy. Jak zauważył Sąd Okręgowy, współkredytobiorca może wystąpić z analogicznym roszczeniem, a kwestia ewentualnych rozliczeń pomiędzy kredytobiorcami nie może być przedmiotem niniejszego postępowania.

Przechodząc do oceny ważności spornej umowy, Sąd Okręgowy zastrzegł, że zostanie ona dokonana w oparciu o stan prawny obowiązujący na dzień jej zawarcia, tj. 25 listopada 2008 r., wobec czego nie mogły odnieść skutku zarzuty sformułowane przez powódkę na podstawie art. 69 Prawa bankowego w brzmieniu nadanym

ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, również w stanie prawnym obowiązującym w dniu zawarcia spornej umowy kredytu nie budziła wątpliwości dopuszczalność konstruowania umów kredytu denominowanego (waloryzowanego) do waluty obcej. Jak zauważył Sąd pierwszej instancji, dopuszczalność i legalność umowy kredytu denominowanego została dodatkowo potwierdzona przez ustawodawcę w art. 4 wskazanej wyżej ustawy nowelizującej. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że wprowadzenie do przedmiotowej umowy kredytu bankowego postanowień dotyczących denominacji kwoty kredytu mieściło się w granicach swobody umów i nie stanowiło naruszenia art. 69 Prawa bankowego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w niniejszej sprawie – z uwagi na to, iż środki finansowe zostały wypłacone powódce w walucie polskiej i w takiej też walucie powódka spłacała raty kredytu – z całą pewnością należy mówić o kredycie denominowanym, nie zaś – jak wskazywał pozwany – kredycie walutowym.

Nadto, Sąd pierwszej instancji przyjął, że sporna umowa kredytu – wbrew zarzutom powódki – nie była sprzeczna z obowiązującym do 24 stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 k.c., który wskazywał, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. W tym okresie obowiązywał już bowiem art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądz miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego.

Nie odnalazł Sąd Okręgowy również podstaw do stwierdzenia, że doszło do naruszenia normy z art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 141, poz. 1178), obowiązującego w dacie zawarcia spornej umowy, bowiem na kanwie analizowanej umowy doszło do obrotu wartościami dewizowymi w kraju. Tymczasem, zgodnie z art. 3 ust. 3 Prawa dewizowego, ograniczeń w obrocie dewizowym, określonych w art. 9 ww. ustawy, w postaci konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego, nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków. Tym samym Sąd Okręgowy stwierdził, że nie sposób jest uznać, by zawarcie spornej umowy skutkowało naruszeniem zasady nominalizmu, o której mowa w art. 358 § 1 k.c. Nadto, jak



zauważono, odstępstwo od zasady walutowości (w zw. z treścią art. 5 i 9 Prawa dewizowego) od dnia 1 października 2002 r. przewidywało także rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie ogólnych zezwoleń dewizowych z 3 września 2002 r. (Dz. U. nr 154, poz. 1273), bowiem zgodnie z jego § 12: „*zezwała się na dokonywanie w kraju, między rezydentami, rozliczeń w euro i innych walutach wymiennalnych, o ile jedną ze stron rozliczenia jest konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c.*”.

Niemniej, podzielił Sąd Okręgowy zapatrywanie powódki i uznał, że sporna umowa była sprzeczna z art. 353<sup>1</sup> k.c., bowiem pomiędzy stronami nie została określona wysokość świadczenia pozwanego, a to z uwagi na określenie jej w sposób jednostronny i arbitralny przez pozwanego bank. Jak zauważył Sąd pierwszej instancji, zgodnie zaś z § 4 ust. 2 COU, w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie polskiej (jak w niniejszym stanie faktycznym), stosowany miał być kurs kupna dla dewiz obowiązujący w PKO BP S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej tabeli kursów. Powódka nie знаła jednakże kursu, po jakim zostaną jej wypłacone poszczególne transze kredytu. Kurs ten był jednostronnie określany przez bank, co więcej – powódka nie została poinformowana na etapie zawierania umowy w jaki sposób tabela kursów będzie tworzona. W efekcie, dopiero w momencie wypłaty transzy kredytu, powódka mogła dowiedzieć się o rzeczywistym rozmiarze świadczenia banku. W konsekwencji, również dopiero wtedy powódka mogła dowiedzieć się, jaką kwotę kapitału powinna zwrócić pozwanemu.

Wskazane postanowienia umowne Sąd Okręgowy uznał za dające stronie ekonomicznie silniejszej uprawnienie do kształtowania według swojego uznania zakresu obowiązków konsumenta. Jakkolwiek tabela kursów banku miała być sporządzana na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym, to powyższe – zdaniem Sądu Okręgowego – nie wykluczało dowolności banku przy tworzeniu tejże tabeli, bowiem postanowienia umowy nie wskazywały, iż parametry w tabeli banku mają być identyczne, jak obowiązujące na rynku międzybankowym. Analizowane klauzule przeliczeniowe spowodowały wytworzenie się po stronie pozwanej tzw. subiektywnej możliwości określenia wysokości świadczenia, co zostało uznane przez Sąd Okręgowy za naruszające zasady równości podmiotów prawa cywilnego w stosunkach kontraktowych, a w konsekwencji także zasady swobody umów. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie miała również znaczenia praktyka pozwanego w określaniu kursu waluty, bowiem była ona swobodną decyzją

pozwanego jako kredytodawcy. Umowa kredytu nie przewidywała również mechanizmu kontroli prawidłowości ustalania kursu waluty przez powódkę.

Nadto, zważył Sąd Okręgowy, że w myśl § 22 ust. 2 pkt 1 COU, w przypadku gdy kredytobiorca nie wybrał możliwości spłacania kredytu bezpośrednio w walucie CHF, to również wysokość rat kredytu w PLN mogła być dowolnie kształtowana przez bank. Co prawda na podstawie postanowień COU kredytobiorca mógł spłacać raty kredytu bezpośrednio w walucie CHF, jednakże nie oznacza to, iż w przypadku braku podjęcia takiej decyzji bank był uprawniony do arbitralnego ustalania wysokości raty w walucie PLN. Skoro spłata kredytu była możliwa zarówno w walucie PLN, jak i CHF, bank powinien stosować niebudzące wątpliwości zasady spłaty do każdego z tych sposobów.

Stwierdzona nieważność postanowień umownych prowadzi, zdaniem Sądu Okręgowego, do nieważności spornej umowy w całości *ex tunc*, na podstawie art. 58 § 3 k.c. W ocenie Sądu pierwszej instancji strony niniejszego postępowania nie zawarłyby przedmiotowej umowy bez postanowień przewidujących indeksację kredytu – tj. wskazanych już § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy. O powyższym świadczy chociażby ustalenie wysokości odsetek w oparciu o stawkę referencyjną LIBOR dla waluty CHF. Na rynku finansowym nie są bowiem znane umowy kredytów złotych oprocentowanych przy wykorzystaniu stóp procentowych przeznaczonych dla waluty CHF. Przy wykorzystaniu stawki LIBOR dla kredytu udzielonego z PLN doszłoby do użycia niewłaściwej ceny pieniądza. Według zapatrywania Sądu Okręgowego powyższe potwierdza także sama konstrukcja umowy. Kredyty denominowane zostały szczegółowo uregulowane w regulaminie ustalonym przez zarząd pozwanego, co wskazywało na wyłączenie zawartych tam warunków od możliwości negocjacji. Potencjalny kredytobiorca nie mógł zatem zawrzeć umowy kredytowej w złotych z oprocentowaniem innym niż oparte o stawkę WIBOR, inaczej niż poprzez zastosowanie konstrukcji kredytu denominowanego. Miał zatem możliwość jedynie zawarcia takiej umowy albo rezygnacji z niej.

Nadto, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził brak możliwości zastąpienia nieważnych klauzul denominacyjnych innymi przepisami dyspozytywnymi. W szczególności uznał, że przepisem takim nie może być art. 358 k.c., który nie obowiązywał w obecnym kształcie w dacie zawarcia spornej strony umowy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji przepisami takimi nie mogą być również art. 354 k.c. w zw. z art. 56 k.c., których zastosowanie miałyby umożliwiać

przeliczenie zobowiązania kredytobiorców po średnim kursie CHF publikowanym przez NBP. W przypadku umów kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, sposób określania świadczeń stron za pomocą kursu średniego CHF publikowanego przez NBP nie został powszechnie przyjęty, a zwyczaj w tym zakresie nie istniał, czego konsekwencją są liczne postępowania sądowe, w których konsumenci zarzucają bankom stosowanie kursów niedookreślonych, wskazujących na dowolność ustalania tabel kursowych.

Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, zawarta przez strony umowa jest nieważna z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), wobec nieprawidłowego wypełnienia przez pozwanego bank obowiązku informacyjnego o ryzykach związanych z zaciągniętym zobowiązaniem. Obowiązki w tym zakresie, jak przyjął Sąd pierwszej instancji, wywodzić należy ze szczególnej pozycji banków, ich funkcji w obrocie gospodarczym oraz sposobu postrzegania ich w tamtym czasie przez przeciętnych klientów. W Rekomendacji S z 2006 r. obowiązującej od dnia 1 lipca 2006 r. Komisja Nadzoru Bankowego zawarła reguły postępowania względem klientów, które powinny być respektowane przez banki, tak by zapewnić klientom odpowiedni poziom świadczonych czynności bankowych. Ponadto, oceniając zawartą przez strony umowę pod kątem obowiązków informacyjnych spoczywających na pozwanym banku (art. 58 § 2 k.c.), Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zmieniający się kurs waluty skutkuje zarówno zmianą wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, jak i zmianą wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty, przy czym wysokość kredytu pozostającego do spłaty mogła wzrosnąć pomimo kilkunastoletniej spłaty kredytu. Zdaniem Sądu Okręgowego ta ekonomiczna właściwość kredytu indeksowanego bez wątpienia nie jest intuicyjna dla przeciętnego klienta i odbiega od standardowego kredytu udzielonego w złotychkach.

Zdaniem Sądu Okręgowego minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia (saldo ekonomicznego kredytu) przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji byłoby na tyle jasne i precyzyjne, że pozwalałoby przeciętnemu klientowi banku na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Wobec powyższego nie miał wątpliwości Sąd Okręgowy, że udzieloną kredytobiorcom przez pozwanego w procesie zawierania

przedmiotowej umowy informację o ryzyku kursowym ocenić należało jako niepełną i niedostatecznie zrozumiałą, a z oczywistych względów mającą znaczenie dla ich decyzji o zawarciu umowy kredytu indeksowanego do w CHF, zamiast kredytu w PLN. W tym kontekście Sąd Okręgowy miał na względzie, że pozwany pozostaje profesjonalistą, prowadzącym dodatkowo działalność kantorową, podczas gdy powódka, nawet mając świadomość istnienia zjawiska ryzyka kursowego, nie posiada ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Dopiero w razie zignorowania przez klienta obiektywnych, rzetelnych i pełnych informacji, niezbędnych do oceny opłacalności jednego z dwóch produktów kredytowych (klasycznego i indeksowanego), może on ponosić pełną odpowiedzialność ekonomiczną płynącą z ryzyka kursowego związanego z kredytem waloryzowanym kursem waluty obcej.

Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, sposób zawarcia przedmiotowej umowy powoduje, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, a więc zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron (art. 58 § 2 k.c.). Nieprawidłowości w zakresie obowiązków informacyjnych oraz dysproporcje zachodzące między stronami umowy, potęguje nadto fakt, iż pozwany zabezpieczył się przed ryzykiem walutowym, zamykając na bieżąco swoje pozycje walutowe, wprowadzając instrumenty finansowe zabezpieczające jego interesy ekonomiczne, chroniące go przed ryzykiem walutowym. Tymczasem kredytobiorcy wystawieni byli przez kilkadziesiąt lat na nieograniczone ryzyko walutowe, otwartą pozycję walutową. Jednocześnie pozwany nie poinformował powódki w sposób rzetelny o tymże ryzyku, przedstawiając przedmiotowy kredyt jako ofertę najkorzystniejszą, stabilną, z niższym oprocentowaniem, co przy równoczesnym niepełnym zobrazowaniu wahań waluty indeksacyjnej, wywołało u kredytobiorców wrażenie, iż kredyt indeksowany do waluty obcej jest bezpieczny, a przy tym bardziej ekonomiczny niż standardowy kredyt złotowy.

W kontekście sprzeczności z zasadami współżycia społecznego Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na przyznanie sobie przez bank uprawnień do dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań kredytobiorców, wobec braku ścisłych kryteriów ustalenia wysokości kursów waluty CHF oraz wobec nieprzyznania słabszej stronie umowy instrumentów, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości ustalanych przez pozwanego kursów. Takie postępowanie Sąd Okręgowy uznał za nieuczciwe, rażąco naruszające równowagę kontraktową na

korzyść kredytodawcy, a co za tym idzie – za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, co prowadzi do ich nieważności na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości, że bez postanowień o umożliwieniu kredytodawcy kształtowania wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, wysokości świadczenia kredytodawcy (a także w pewnym zakresie świadczeń kredytobiorcy), a zwłaszcza bez klauzuli waloryzacyjnej, sporna umowa nie zostałaby zawarta. Była ona zatem w całości nieważna, a wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowiło przeszkody do badania jej ważności.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, w spornej umowie znalazły się również niedozwolone postanowienia umowne, podczas gdy kredytobiorcy zawierali ją jako konsumenci w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., bowiem nieruchomości zakupiona z wykorzystaniem środków pochodzących z kredytu służyła zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych powódki. Sąd pierwszej instancji nie miał również wątpliwości, że postanowienia dotyczące waloryzacji nie były uzgadniane z kredytobiorcami indywidualnie przed zawarciem umowy. Pozwany, w celu zawarcia stosunku prawnego z kredytobiorcami, posługiwał się standardowym wzorcem umownym, przy czym – mimo spoczywającego na nim obowiązku (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.) – nie wykazał, aby kredytobiorcy mieli jakkolwiek wpływ na postanowienia umowne dotyczące waloryzacji. Samo zaakceptowanie przez kredytobiorców kwestionowanych postanowień poprzez podpisanie przedmiotowej umowy nie oznacza, że postanowienia te zostały z nimi indywidualnie uzgodnione bądź że mieli realny wpływ na ich treść.

Zdaniem Sądu Okręgowego postanowienia spornej umowy, w zakresie w jakim przewidywały one przeliczanie wysokości zobowiązania według kursów ustalonych w tabeli sporządzanej przez bank, kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy, a pozwany przypisał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości wypłaconego kredytu. Powódka nie wiedziała jaka kwota kredytu w PLN zostanie jej ostatecznie wypłacona. W konsekwencji, kwota ta była również niższa niż wskazana we wniosku kredytowym.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji stwierdził, że sporne postanowienia stanowią główny przedmiot umowy lecz nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Na ich podstawie nie było bowiem możliwe precyzyjne

określenie kwoty kredytu w CHF oraz kwoty spłaty w złotych bez odniesienia do tabeli banku, tworzonej jednostronnie przez pozwanego, przy czym nie zostały określone w jednoznaczny i weryfikowalny sposób kryteria, w oparciu o które bank ustalał kursy walut, w tym nie wskazano żadnych kryteriów co do górnej granicy kursów ustalanych jednostronnie przez bank.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarte w przedmiotowej umowie klauzule denominacyjne uznać należało za abuzywne ze względu na odwoływanie się przez nie do ustalanej w sposób jednostronny kursu CHF, nie zaś do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miałyby wpływu. Zawarte w spornej umowie klauzule pozwalały pozwanemu kształtować kurs wedle swojej woli w zakresie wysokości spreadu walutowego. Na mocy powołanych postanowień bank mógł dowolnie i w sposób wiążący modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym mógł wpływać na wysokość ich świadczenia. Jak uznał Sąd Okręgowy, przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości kwoty uruchamianego kredytu w złotych polskich oraz wysokości rat kredytu poprzez samodzielne wyznaczenie kursów kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego – dowolnego kształtowania wysokości tzw. spreadu, przy jednoczesnym pozbawieniu kredytobiorców jakiegokolwiek wpływu na te elementy, bez wątplenia naruszało ich interesy i było sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jak zauważył przy tym Sąd Okręgowy, w niniejszej sprawie pomiędzy stronami nie dochodziło jednak do faktycznej transakcji wymiany walut, a więc pobieranemu od kredytobiorców „spreadowi” nie odpowiadało żadne świadczenie banku. W istocie była to zatem prowizja na rzecz pozwanego, której wysokości powódka nie mogła oszacować.

W ocenie Sądu Okręgowego wprowadzenie do przedmiotowej umowy dodatkowego, niezależnego od marży oraz oprocentowania wynagrodzenia banku w postaci dowolnie kształtowanego spreadu, stosowanie różnorodnych kursów wymiany CHF dla uruchomienia oraz spłaty kredytu, niejednoznaczność sposobu kształtowania kursów przez bank, przy jednoczesnym braku odpowiedniej informacji o ryzyku walutowym, uznać należy za wyraz nie tylko naruszenia dobrych obyczajów, ale także rażącego naruszenia interesów konsumenta. Tymczasem, jak zauważył Sąd pierwszej instancji, w prawidłowo skonstruowanym i funkcjonującym stosunku prawnym, w którym zawarto klauzule przeliczeniowe, uzależnienie wysokości praw i obowiązków stron, winno opierać się na obiektywnych i niezależnych od stron

czynnikach zewnętrznych. Zawarte zaś w przedmiotowej umowie klauzule indeksacyjne, tego podstawowego wyznacznika nie zawierają, co stanowiło podstawę dla uznania ich za postanowienia abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

Nie odnalazł przy tym Sąd Okręgowy podstaw do uznania, by wadliwe postanowienia umowne były przez strony skutecznie sanowane w wyniku zawarcia aneksu do spornej umowy kredytowej. Stwierdził, że wykluczone jest pozbawienie konsumenta nabytej ochrony wyrażającej się w korzystnym dla niego ukształtowaniu stosunku prawnego łączącego go z przedsiębiorcą wskutek wyeliminowania klauzul abuzywnych – bez jego wyraźnej i świadomej zgody, w szczególności w ten sposób, że pod pozorem zaoferowania mu podpisania „korzystnego” aneksu, eliminującego abuzywną klauzulę, która w rzeczywistości zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nigdy go nie wiązała, przedsiębiorca doprowadziłby do korzystnego dla siebie skutku – ustanowienia klauzuli już nieabuzywnej, jednak kształtującej jego prawa i obowiązki korzystniej względem stanu prawnego wywołanego zastosowaniem sankcji z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Zdaniem Sądu pierwszej instancji aneksu tego nie sposób również ocenić jako nowacji stosunku prawnego w rozumieniu art. 506 k.c., albowiem stronom nie towarzyszyła wola odnowienia umowy kredytu.

Przechodząc do oceny skutków prawnych stwierdzenia abuzywności klauzul indeksacyjnych, Sąd Okręgowy stwierdził, że stanowią one element określający główne świadczenie stron umowy kredytu, odróżniający jednocześnie ten typ umowy od klasycznej umowy kredytu bankowego w walucie polskiej. Skutkiem uznania za abuzywne postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od momentu zawarcia umowy, a więc nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie, konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek prawny nie przewiduje zastosowania mechanizmu denominacji w kształcie określonym pierwotnym brzmieniem umowy. W treści umowy pozostaje więc sformułowanie o przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania podstawy, według której miałyby to nastąpić. W konsekwencji, nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia należnych od niego odsetek. Eliminacja postanowienia określającego główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego

niektóre z *essentialia negotii* – prowadzi zatem do braku konsensusu co do zawarcia umowy w ogóle.

W związku z powyższym, na skutek kontroli abuzywności, Sąd Okręgowy uznał przedmiotową umowę za nieważną. Przyjął, że na jej podstawie nie jest możliwe określenie świadczeń obu stron. Usunięcie klauzuli denominacyjnej wyklucza bowiem możliwość przeliczenia świadczenia opiewającego na walutę obcą na złote polskie. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że niedopuszczalne jest zastosowanie w miejsce abuzywnych postanowień przepisów dyspozytywnych, w sytuacji gdy powódka nie wyraziła no to zgody, domagając się jednoznacznie stwierdzenia nieważności całej umowy. Ponadto TSUE (w sprawie Dziubak) wykluczył w ogóle możliwość uzupełnienia umowy przepisem art. 56 k.c. odwołującym się do zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, a w prawie polskim brak jakiegokolwiek innego nadającego się do zastosowania przepisu. W szczególności przepisem takim nie może być art. 358 k.c. (który w dacie zawarcia umowy miał inną treść) oraz art. 354 k.c.

Wobec jednoznacznego stanowiska powódki Sąd Okręgowy ocenił, że nie zachodziła także obawa, by ustalenie nieważności umowy doprowadziło do niekorzystnych i penalizujących dla konsumentów skutków. Zdaniem Sądu pierwszej instancji żądanie ustalenia nieważności umowy kredytowej nie stanowiło również nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.), bowiem to pozwany, konstruując sporną umowę, naruszył szereg przepisów skutkujących jej nieważnością. Ponadto sposób przedstawiania przez pozwanego spornego stosunku prawnego, wobec braku rzetelnej informacji o ryzyku walutowym, narusza zasady współżycia społecznego. W ocenie Sądu pierwszej instancji obarczenie powódki odpowiedzialnością za podjętą decyzję w zakresie zobowiązania wynikającego z umowy kredytu denominowanego byłoby tylko wówczas zasadne, gdyby pozwany w sposób prawidłowy i pełny przedstawił im informacje umożliwiające rozpoznanie skali ryzyka związanego z zawartą umową.

Ocena żądania zapłaty została dokonana na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c., przy czym Sąd Okręgowy zastosował teorię dwóch kondykcji, jednocześnie uznając, że brak było podstaw do zastosowania teorii salda. Wyjaśnił, że konstrukcja art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wyraźnie wskazuje, że w sytuacji nieważności umowy wzajemnej ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie, przyznając jedynie prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych



świadczeń zostanie zwrócone. Nawet zaś, gdy jedno ze świadczeń jest niemożliwe do wykonania bez winy dłużnika, a drugie jest możliwe, to obowiązek zwrotu pomimo braku świadczenia wzajemnego, ujmując się jako normalne ryzyko rozliczeń w ramach bezpodstawnego wzbogacenia. Powyższe znajduje także potwierdzenie w regule zwrotu korzyści w naturze, co oznacza, że możliwość wzajemnego umorzenia kondycji osadzona być musi w ramach ustawowej regulacji potrącenia, a tylko strony uprawnione są do dokonywania potrąceń. W związku z powyższym, Sąd Okręgowy uznał za zasadne żądanie powódki dotyczące zapłaty kwoty w łącznej wysokości 18 735,42 zł i 32 439,94 CHF – powyższe kwoty w sposób niewątpliwy wynikają z zaświadczeń wystawionych przez bank, jak również wyliczeń dokonanych przez biegłego sądowego.

Jednocześnie, zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do oddalenia powództwa głównego w całości na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. W sprawie nieistotne bowiem jest, czy powódka wiedziała, że spełniała nienależne świadczenie oraz czy uczyniła zastrzeżenie zwrotu przy dokonywaniu płatności, bowiem wprost z dyspozycji wskazanego przepisu wynika, że niemożność żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji brak było również podstaw do uznania, że spełnione przez powódkę (początkowo wspólnie z małżonkiem) świadczenia nie podlegają zwrotowi na podstawie art. 411 pkt 2 k.c. W ślad za stanowiskiem orzecznictwa za nieprzekonywującą Sąd Okręgowy uznał ogólną tezę, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi – alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy.

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstawy do przyjęcia, że świadczenia spełniane przez powódkę nie podlegają zwrotowi ze względu na treść art. 411 pkt 4 k.c. Przywołując treść uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego wskazał, że jeżeli wskutek nieważności umowy stosunek zobowiązaniowy i obowiązek nie powstały, zapłata zmierzająca do jego umorzenia stanowi świadczenie nienależne i nie może być zakwalifikowana jako świadczenie należne w ramach innego zobowiązaniowego stosunku prawnego. *„Sprzeciwia się temu nie tylko brak woli umorzenia tego zobowiązania, ale również brak podstaw po stronie odbiorcy (np. banku), aby inaczej*

*rozumieć działanie świadczącego. Żadnego argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie może dostarczać - wbrew sugestii wyprowadzanej niekiedy z art. 411 pkt 4 k.c. - okoliczność, że owo inne zobowiązanie nie było jeszcze wymagalne, jest bowiem jasne, iż również w tym przepisie chodzi tylko o świadczenie ukierunkowane na zaspokojenie oznaczonej, istniejącej acz jeszcze niewymagalnej wierzytelności.” (vide: uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., sygn. III CZP 11/20, Legalis nr 2532281).*

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. Od kwoty 18 735,42 zł oraz 31 060,47 CHF zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 11 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty, bowiem pismem z dnia 18 grudnia 2018 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty powyższych kwot. Pozwany otrzymał przedmiotowe wezwanie w dniu 27 grudnia 2018 r., a – jak wynika z pisma z dnia 14 stycznia 2018 r. – określiła w nim czternastodniowy termin na spełnienie żądań, który upłynął w dniu 10 stycznia 2018 r. (oczywista omyłka Sądu Okręgowego – chodzi o 10 stycznia 2019 r.). W tym stanie rzeczy od dnia 11 stycznia 2019 r. należne były powódce odsetki. Natomiast od kwoty 1 379,47 CHF Sąd Okręgowy zasądził odsetki od dnia 6 lutego 2020 r. (rok po wytoczeniu powództwa i wyjaśnieniu przez powódkę wszelkich podstaw dochodzonych roszczeń i ich wysokości, mając na uwadze to, że sankcja bezskuteczności z całą pewnością została utrwalona w niniejszym procesie) oddalając w tym zakresie żądanie powódki, która wnosila o zasądzenie odsetek od powyższej kwoty od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7 417 zł, na którą składały się następujące kwoty: 5 400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (§ 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz.U. z 2015 r. poz. 1800), 1 000 zł tytułem zwrotu uiszczonej przez powódkę opłaty sądowej od pozwu, 1 000 zł tytułem zwrotu zaliczki uiszczonej przez powódką na poczet wynagrodzenia biegłego oraz 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2005 Nr 167, poz. 1398) nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2 388,08 zł tytułem części nieuiszczonych wydatków na opinię biegłego.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym, trzecim oraz czwartym. We wniesione apelacji pozwany zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

- I. naruszenie art. 72 § 2 k.p.c. i art. 195 § 1 i § 2 k.p.c., skutkujące nierozpoznanieniem istoty sprawy, poprzez zaniechanie umożliwienia drugiemu z kredytobiorców wzięcia udziału w sprawie (w ramach której rozstrzygano w zakresie nieważności umowy albo abuzywności jej postanowień), w sytuacji gdy udział drugiego z kredytobiorców w postępowaniu jest konieczny, bo wyrok ewidentnie rzutuje na sferę jego praw i obowiązków (implikujące żądanie banku o zwrot kwot wypłaconych kredytobiorcom na podstawie umowy kredytu oraz żądanie banku o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z kapitału przez przeszło 12 lat), a więc każdy z konsumentów powinien jednoznacznie opowiedzieć się w zakresie zastosowania mechanizmów ochrony konsumenckiej, w szczególności co do żądania upadku umowy kredytu;
- II. poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia sprawy, polegające no dowolnym uznaniu, że *„Powódka, samodzielnie, tytułem spłaty rat kredytu, uiściła tyczenie na rzecz pozwanego następujące kwoty; 18,735,42 złotych oraz 32.439,94 CHF.”* (str. 6 czwarty akapit uzasadnienia), w sytuacji gdy z materiału dowodowego jakkolwiek nie wynika w jakim zakresie powód świadczył z majątku osobistego na poczet rat kredytu, a w jakim zakresie czynił to [REDAKTOWANE], a w jakim zakresie świadczenia następowały z majątku wspólnego, w szczególności w okresie poprzedzającym zawarcie umowy ustanowieniu rozdzielnosci majątkowej z dnia 3 marca 2017 r.;
- III. poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia sprawy, polegające na dowolnym uznaniu, że *„Powódka - w momencie zawarcia Umowy - nie została również poinformowana o możliwości spłacania kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich.”* (str. 5 czwarty akapit uzasadnienia), w sytuacji gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że bank zapewnił powodowi możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w CHF z chwilą zawarcia umowy kredytu, co wynika z jej treści;
- IV. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez dowolną i wybiórczą analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do niepełnych lub wadliwych wniosków wpływających na ocenę prawną umowy kredytu, a mianowicie:

1. błędne ustalenie, że kredytobiorcy zawarli z bankiem jakąś umowę kredytu złotowego, który nie był kredytem walutowym, bo nie był wypłacony ani spłacony w walucie obcej (str. 12 czwarty akapit i str. 13 drugi akapit uzasadnienia);
  2. błędne ustalenie, że kredyt udzielony powodowi funkcjonalnie nie różnił się od kredytu indeksowanego do woty obcej (str. 19 drugi akapit, str. 21 trzeci akapit uzasadnienia);
  3. błędne ustalenie, że bank nie dokonuje realnego zakupu lub sprzedaży waluty w związku z wykonywaniem umowy kredytu (str. 13 pierwszy akapit uzasadnienia);
  4. błędne ustalenie, że środki finansowe zostały wypłacone w walucie polskiej i w takiej też walucie powód spłacał raty kapitałowe (str. 13 drugi akapit uzasadnienia);
  5. błędne ustalenie, że kredytobiorcy byli zachęceni przez bank do zawarcia kredytu powiązanego z walutą CHF (str. 5 trzeci akapit uzasadnienia);
  6. błędne ustalenie, że kredytobiorcy nie zostali poinformowani w sposób zrozumiały o skutkach ekonomicznych zmiany kursu waluty, na którą opiewał kredyt (str. 23 pierwszy akapit uzasadnienia);
- V. naruszenie art. 233 §1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w odmowie wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadka [REDACTED] i [REDACTED];
- VI. naruszenie art. 233 §1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie dowodu z wyjaśnień powoda za wiarygodny opierając się wyłącznie na jej oświadczeniach strony postępowania, które nie korespondują ze zgromadzonym materiałem procesowym, w szczególności dokumentami potwierdzającymi czynności i oświadczenia podczas procedowania wniosku kredytowego;
- VII. naruszenie art. 227 k.p.c. z zw. z art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na bezpodstawnym oddaleniu wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego z dziedziny ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości, na okoliczności

wskazane przez bank szczegółowo w piśmie procesowym z dnia 13 listopada 2020 r.;

VIII. naruszenie art. 65 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 358 §1 k.c. poprzez błędną wykładnię, która doprowadziła do:

1. niewłaściwej kwalifikacji umowy kredytu jako kredytu denominowanego w CHF, który funkcjonalnie nie różnił się od kredytu indeksowanego do CHF, zamiast kredytu w walucie wymiennej (rozliczanego na zasadzie nominalizmu) z dodatkowymi postanowieniami w zakresie wymiany waluty obcej na walutę rodzimą, tak aby zapewnić kredytobiorcom możliwość finansowania celów kredytowania w walucie rodzimej, a także aby zapewnić kredytobiorcom możliwość świadczenia w walucie rodzimej na pokrycie raty kapitałowo – odsetkowej w walucie obcej;
2. niewłaściwej kwalifikacji § 2 ust. 1 CSU jako klauzuli denominacyjnej, w sytuacji, gdy kwota kredytu w tego typu umowie jest wprost wyartykułowana i nie zezwala na jakiegokolwiek dywagacje, bo sprowadza się do wskazania wartości bez jakiegokolwiek dookreślenia kwoty kredytu czy sposobu jego ustalenia;
3. niewłaściwej kwalifikacji § 4 ust. 2 COU jako klauzuli denominacyjnej o charakterze w istocie waloryzacyjnym, w sytuacji, gdy stanowi ona klauzulę przeliczeniową (wymiany walutowej), która nie dotyczy głównego świadczenia stron, bo nie wyznacza salda kredytu, a jedynie wskazuje ilość PLN, którą otrzymają Kredytobiorcy w wykonaniu Umowy kredytu;
4. niewłaściwej kwalifikacji § 22 ust. 2 pkt 1 COU jako klauzuli denominacyjnej o charakterze w istocie waloryzacyjnym, w sytuacji, gdy stanowi ona klauzulę przeliczeniową (wymiany walutowej), która nie dotyczy głównego świadczenia stron, bo nie wyznacza raty kapitałowo – odsetkowej kredytu, a jedynie wskazuje ilość PLN, którą kredytobiorcy mają zapewnić w celu pokrycia raty, o ile chcą świadczyć w walucie rodzimej;

IX. naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1, § 2 i § 3 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że:

1. abuzywność klauzul wymiany walut (§ 4 ust. 2 COU i § 22 ust. 2 pkt 1 COU) wpływa na los całego zobowiązania umownego i istnienie w umowie takich klauzul warunkuje byt tejże umowy, podczas gdy stwierdzenie abuzywność

wskazanych postanowień nie wpływa na los całego zobowiązania określonego w walucie obcej;

2. abuzywność klauzul wymiany walut (§ 4 ust. 2 COU i § 22 ust. 2 pkt 1 COU) powoduje niemożność wykonywania umowy, podczas gdy możliwe jest funkcjonowanie umowy bez tych postanowień umownych albowiem ich brak nie powoduje powstania luki w umowie skutkującej niemożnością jej wykonywania;
3. w przedmiotowej sprawie zmaterializowały się określone w tym przepisie przesłanki pozwalające uznać klauzule wymiany walut (§ 4 ust. 2 COU i § 22 ust. 2 pkt 1 COU) za niedozwolone, w tym, że bank miał możliwość nieskrępowanego kształtowania wysokości zobowiązania, podczas gdy bank nie mógł w żaden sposób kształtować wysokości zobowiązania kredytobiorcy (saldo albo raty), bo jest ono wyrażone w CHF i sposób ustalania kursu CHF/ PLN jest bez znaczenia dla wysokości zobowiązania powoda, które od początku było wyrażone w walucie obcej;
4. stwierdzenie niedozwolonego charakteru klauzul wymiany walut (§ 4 ust. 2 COU i § 22 ust. 2 pkt 1 COU) pociąga za sobą skutek nieważności całej umowy, pomimo że wyżej wymienione przepisy nie wiążą z abuzywnością klauzul umownych skutku w postaci bezwzględnej nieważności całej umowy (czynności prawnej), podczas gdy prawidłowe wykładnia wyżej wymienionych przepisów powinna prowadzić do wniosku, że po usunięciu klauzul abuzywnych zobowiązanie zostaje wyrażone nadal w CHF, więc umowa może być nadal wykonywana, a irrelevantne dla oceny możliwości wykonywania umowy są postanowienia odsyłające do tabeli kursów walut, skoro sama umowa może być wykonywana bezpośrednio w walucie obcej, z pominięciem stosowania tabelarycznego kursu walut banku.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o rozpoznanie przez Sąd drugiej instancji rozstrzygnięcia, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia i uchylenie postanowienia Sądu pierwszej instancji, wydanego podczas posiedzenia w dniu 22 października 2019 r., w przedmiocie oddalenia wniosku pozwanego o wezwanie powoda, aby w wyznaczonym terminie, oznaczył osoby niebiorące udziału w postępowaniu w taki sposób, by ich zawiadomienie było możliwe. Nadto, pozwany wniósł o rozpoznanie przez Sąd drugiej instancji rozstrzygnięcia, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia i uchylenie postanowienia Sądu pierwszej

instancji, wydanego podczas posiedzenia w dniu 27 kwietnia 2021 r. w przedmiocie pominięcia zgłoszonego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego sądowego i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na zagadnienia nr 1 – 10, zawarte w piśmie procesowym pozwanego z dnia 13 listopada 2020 r.

W konkluzji wniesionej apelacji pozwany wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu sądowi, rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Ewentualnie skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych, wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone do dnia zapłaty. W apelacji zawarto również wnioski o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących zwrot opłaty sądowej od apelacji i zwrot kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia orzeczenia do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w drugiej instancji według norm przepisanych wraz należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone, do dnia zapłaty.

Pismem z dnia 10 stycznia 2022 r. pozwany zgłosił zarzut wykonania zarzutu zatrzymania kwoty 148 290,80 zł z tytułu wypłaconego kapitału, powołując się na oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania z dnia 14 grudnia 2021 r.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja pozwanego była uzasadniona tylko w niewielkim stopniu, zresztą z przyczyn w niej niewskazanych, a z uwagi na uwzględnienie zarzutu zatrzymania złożonego przez pozwanego.

Ponieważ prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Należy ponadto wskazać, że art. 382 k.p.c. uprawnia sąd odwoławczy do dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, i czynienia własnych ustaleń, także w sytuacji, w której nie przeprowadza nowych dowodów lub nie ponawia dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006, III CSK 128/05, OSNC 2006/11/191).

W świetle powyższych tez w pierwszej kolejności winny być rozpoznane zarzuty naruszenia prawa procesowego, tym niemniej najdalej idącym zarzutem jest ten związany z brakiem interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy, bowiem jego uwzględnienie skutkowałoby oddaleniem tego żądania wprost.

Zarzut naruszenia art. 72 § 2 k.p.c. w związku z art. 195 § 1 i 2 k.p.c. uznać trzeba za chybiony. W niniejszej sprawie powódka dochodziła od pozwanego zapłaty określonej kwoty pieniężnej, a więc świadczenia podzielnego. Już choćby z tego względu ma ona własną, niezależną od drugiego kredytobiorcy, legitymację procesową. Rację ma skarżący, wskazując, że dla oceny zasadności roszczenia pozwu niezbędna jest analiza umowy stron i dopiero prejudycjalne ustalenie jej nieważności skutkowało uwzględnieniem powództwa. Jednak powyższa konkluzja nie skutkuje współuczestnictwem koniecznym drugiego z kredytobiorców. Sąd Apelacyjny podziela bowiem stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 9 sierpnia 2018 r., V CSK 424/17 (baza LEX), zgodnie z którym brak jest współuczestnictwa koniecznego powodów - pożyczkobiorców zobowiązanych do zwrotu pożyczki solidarnie, niezależnie od tego, czy dotyczy to świadczenia, czy ustalenia w stosunku do jednego lub wszystkich uczestników, że zawarta umowa jest bezwzględnie nieważna. Jest to pogląd ugruntowany w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2007 r., [II CSK 478/06](#) i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., [V CNP 84/12](#) – dostępne w bazie LEX).

Orzeczenie zapadłe w niniejszej sprawie nie korzysta z prawomocności rozszerzonej, wywołuje skutki wyłącznie między stronami procesu, więc nie istnieje obowiązek zapewnienia udziału w nim drugiemu potencjalnemu wierzycielowi pozwanego banku, który zachowuje własne roszczenie w tym zakresie.



Jakkolwiek powódka zaciągnęła kredyt razem ze swoim ówczesnym mężem i pozostawała wtedy w ustroju ustawowej wspólności majątkowej, to jednak jej sytuację zmieniło zawarcie umowy o rozdzielności majątkowej i o podział majątku wspólnego. Nie budzi wątpliwości, że od tej daty dokonane przez nią wpłaty pochodzą z jej majątku osobistego. Rację ma też powódka, wskazując na art. 50<sup>1</sup>k.r.o., zgodnie z którym w razie ustania wspólności, udziały małżonków są równe, chyba że umowa majątkowa małżeńska stanowi inaczej. Przepis ten nie wyłącza zastosowania art. 43 § 2 i 3 k.r.o. Oznacza to, że powódka może domagać się połowy kwot uiszczonych przed zawarciem umowy o rozdzielności majątkowej, powołując się na powyższe domniemanie. Nadto brak jest przesłanek do zakwestionowania ustaleń Sądu pierwszej instancji co do pochodzenia części środków na spłatę kredytu z darowizn od osób bliskich powódki. Powódka złożyła do akt stosowne umowy, a kwestia czy zostały one zgłoszone w urzędzie skarbowym, nie ma wpływu na fakt przekazania jej darowizn przez członków rodziny ani na ważność tych umów. W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka wykazała także, że dysponowała środkami z odszkodowania, które przeznaczyła na spłatę kredytu (skoro przedstawiła informację o ich transferze). Nadto w umowach darowizny środków pieniężnych nie musi być podany cel, na który są one przekazywane. Zważywszy zaś charakter przedmiotu darowizny – rzeczy oznaczone co do gatunku, nierealne jest oczekiwanie pozwanego, iż powódka udowodni innymi środkami dowodowymi niż jej zeznania, że te konkretne środki pieniężne wydatkowała na spłatę kredytu. W konsekwencji jej twierdzenia w tym zakresie oraz co do środków z odszkodowania przyjąć trzeba – wobec braku kontrdowodu – za wiarygodne. Istotnie z zaświadczenia banku nie wynika, kto i z jakiego majątku uiścił które raty, jednak w świetle opisanych wyżej dowodów zaoferowanych przez powódkę, zasługuje na danie wiary jej stanowisko co do pochodzenia środków na uiszczenie kwot dochodzonych w niniejszej sprawie.

Reasumując: Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości co do dopuszczalności wystąpienia przez powódkę samodzielnie z żądaniem zapłaty, jak również uznaje za Sądem Okręgowym za udowodnione, iż kwoty dochodzone pozwem przy zastosowaniu przepisów o nienależnym świadczeniu należne są samej powódce. W tym stanie rzeczy zarzut błędnych ustaleń faktycznych w powyższym zakresie jest bezzasadny. Niestłusznie skarżący zarzucił nierozpoznanie istoty sprawy.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że nierozpoznanie istoty sprawy, które może skutkować na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchYLENIEM zaskarżonego wyroku przez sąd odwoławczy i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. Do nierozpoznania istoty sprawy dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia, prekluzji lub braku legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999/1/22 i z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513). Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne niezbędne dla oceny roszczenia powódki, dokonał jego analizy prawnej oraz odniósł się do zarzutów strony pozwanej.

W konsekwencji nie było też podstaw do zmiany postanowienia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie wniosku pozwanego o wezwanie powódki do oznaczenia osób niebiorących udziału w sprawie celem zawiadomienia ich o toczącym się procesie.

Wbrew tezie skarżącego niewadliwe było też ustalenie Sądu Okręgowego, iż w dacie zawarcia umowy powódka nie miała możliwości dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w CHF. Wprawdzie teoretycznie taką możliwość dawał § 21 części ogólnej umowy 9dalej: COU), jednak po pierwsze w sposób niewątpliwy wypłata kredytu nastąpiła w PLN i w świetle § 4 ust. 2 pkt 2 COU innej opcji w przypadku powódki nie było, po drugie zaś z zeznań świadka [REDAKTOWANE], który uczestniczył w całym procesie zawierania umowy zamiast powódki (z wyjątkiem podpisania samej umowy), wynika, że spłacanie kredytu w CHF nie było wówczas możliwe (00:11:39 – transkrypcja k 608verte). Nikt nie informował też kredytobiorców o takiej możliwości, co wynika nie tylko z zeznań tego świadka, ale także powódki (k 347). Zgodnie z § 21 COU spłata następowała w ten sposób, że bank pobierał ją ze środków na rachunku kredytobiorcy w tymże banku. Zatem potencjalna możliwość spłaty w CHF wymagała założenia rachunku w tej walucie w pozwanym banku. Materiał dowodowy nie pozwala na wniosek, że pracownicy banku informowali czy to Władysława Jankowiaka, czy to kredytobiorców w dacie zawierania umowy, że mogą założyć rachunek w CHF, na którym winni zagwarantować określony poziom tej waluty i z niego będą pobierane kolejne raty kredytu. Natomiast zeznania

Władysława Jankowiaka wskazują jasno na właściwy charakter kredytu – był udzielony w PLN i tak miał być spłacany, a kurs CHF stanowił jedynie miernik waloryzacji, stąd absurdalny wydał mu się pomysł pozyskiwania CHF na potrzeby kredytu po uprzedniej sprzedaży waluty krajowej. Gdyby zresztą kredytobiorcy w dacie zawierania kredytu, dysponowali frankami szwajcarskimi na regularną spłatę kredytu, pod znakiem zapytania byłby z ich perspektywy ekonomiczny cel zaciągnięcia go. Wreszcie nie jest to kwestia kluczowa w sprawie, bowiem nawet możliwość spłaty od początku w CHF nie niweczy abuzywności klauzul przeliczeniowych.

Brak jest podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego w instancji odwoławczej, zaś oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego jest zasadne i argumentacja uzasadnienia apelacji nie podważa trafności oddalenia tego wniosku. Jak wynika z uzasadnienia wniosku w trybie art. 380 k.p.c. intencją pozwanego było wykazanie, że ustalane przez niego kursy walut w tabeli kursowej nie miały charakteru dowolnego, co wynikać miałyby z praktyki na rynku oraz panujących zwyczajów, o których miałyby się wypowiedzieć biegły. Część pytań zgłoszonych w piśmie z dnia 13 listopada 2020 r. dotyczy oceny prawnej umowy (np. 2, 3, 8), zagadnień prawnych o charakterze ogólniejszym (np.10) względnie kwestii nieistotnych dla rozstrzygnięcia (np. 6), Nadto rzeczony dowód był bezprzedmiotowy, bowiem z samych twierdzeń strony pozwanej prezentowanych w toku procesu jasno wynika sposób kształtowania kursu waluty. W odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, że podstawą ustalania kursu waluty jest kurs tej waluty na rynku międzybankowym jako punkt wyjścia oraz tzw. spread walutowy (k 100 i nast.). Sam sposób ustalania kursu waluty został opisany przez pozwanego, zaś rolą sądu orzekającego jest dokonanie oceny prawnej, czy został on uzgodniony między stronami, opisany w kontrakcie i ewentualnie w jaki sposób, czy powódka miała wiedzę o takim kształtowaniu kursu waluty, a także jego skutkach dla powódki, w tym dla wysokości świadczeń stron. To było bowiem kwestią istotną w sprawie, nie zaś to, jakie czynniki wpływają na bieżący kurs rynkowy CHF, w jaki sposób, w tym po jakich kursach zgodnie ze zwyczajami i praktyką są rozliczane transakcje walutowe, w tym kredyty oraz czy kursy stosowane przez pozwanego należy uznać za rynkowe. Wszystkie inne pozostałe kwestie zawarte w tezie do biegłego w ogóle nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro przy ocenie ważności umowy badania dokonuje się na moment jej zawarcia, zatem sposób wykonywania umowy

przez strony czy jej ewentualne aneksowanie pozostaje bez znaczenia dla tego badania. Powyższe prowadzi do uznania, że decyzja procesowa Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosku dowodowego była słuszna. Dowód ten był nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy. Stąd też zarzuty naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. były niezasadne.

Nietrafny jest też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny zeznań świadków: [REDAKTOWANE] (w tym miejscu wskazać trzeba, że skarżący podał błędnie numery kart z tymi zeznaniami). Wbrew twierdzeniu apelującego świadek [REDAKTOWANE] nie uczestniczyła w zawieraniu przedmiotowej umowy, nie rozmawiała ani z kredytobiorcami ani z ojcem powódki, a jedynie złożyła podpis na umowie jako druga osoba z ramienia banku (00:30:38 – transkrypcja k 611verte), w związku z czym nie mogła wiarygodnie przedstawić zakresu informacji przekazanych powódce czy choćby jej ojcu, jak również czy kredytobiorcy mieli w tym wypadku możliwość negocjacji jakichkolwiek zapisów umowy. Co więcej, z jej zeznań jako naczelnika w pozwanym banku wynika, że nawet ona nie miała wiedzy, jak są tworzone bankowe tabele kursów (00:56:31 – transkrypcja k 616). Zatem w sposób oczywisty ani ona, ani tym bardziej jej podwładni nie mogli udzielić klientom informacji w tej kwestii. Świadek [REDAKTOWANE] nie pamiętała powódki, więc nie mogła w sposób miarodajny opisać, jakich pouczeń udzieliła jej bądź jej ojcu, natomiast przyznała, że nie w każdym wypadku uprzedzano klientów, że wzrost kursu CHF skutkuje nie tylko wzrostem wysokości raty, ale także wzrostem salda kredytu (01:54:07 – transkrypcja k 626). Zeznała także, że nie było możliwości jakichkolwiek modyfikacji umowy kredytowej (01:56:11 – transkrypcja k 626verte), co wyklucza jakiegokolwiek negocjacje z kredytobiorcami. Także ona nie miała wiedzy na temat sposobu tworzenia tabel kursowych (01:57:36 – transkrypcja k 626verte), więc nie mogła udzielić informacji klientom w tym względzie. Sąd Okręgowy wyciągnął więc prawidłowe wnioski z powyższych zeznań, a pozwany nie przedstawił argumentacji wskazującej na naruszenie przez ten Sąd logicznego rozumowania bądź innych kryteriów oceny dowodów.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. również w odniesieniu do zeznań powódki. Oczywiście jest ona osobą zainteresowaną określonym rozstrzygnięciem, co nakazuje podchodzić do jej zeznań z odpowiednią dozą ostrożności, jednak wbrew stanowisku pozwanego nie są one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Wszelkie oświadczenia kredytobiorców

(składane zresztą przez pełnomocnika) zostały złożone na wzorcach umownych, z których treści nie wynika zakres informacji udzielonych kredytobiorcom, w szczególności co do obciążającego ich nieograniczonego ryzyka zmian kursowych, wpływającego nie tylko na wysokość rat, ale przede wszystkim na wysokość salda kredytu. Treść wniosku kredytowego nie świadczy o udzieleniu im kompleksowych i rzetelnych informacji w tym względzie, bowiem jak wynika z zeznań powódki i jej ojca, akcentowana była stabilność franka szwajcarskiego i atrakcyjność kredytu z uwagi na niskie oprocentowanie. Nawet jeśli powódce bądź jej ojcu przedstawiono broszury informacyjne, to pozwany nie wykazał, by znajdowały się w nich symulacje wpływu zmian kursowych na raty i saldo kredytu w perspektywie wieloletniej, adekwatnej do okresu kredytowania w przedmiotowej umowie.

Sąd Okręgowy nie poczynił błędnych ustaleń faktycznych na skutek błędnej oceny dokumentów, a zwłaszcza umowy kredytowej i wniosku kredytowego. Zarzuty skarżącego stanowią jedynie polemikę z oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi Sądu pierwszej instancji, przedstawiając subiektywną wersję pozwanego, który przydaje niektórym dowodom moc z nich nie wynikającą, a w konsekwencji wyciąga z oceny tych dowodów wnioski z nich nie wypływające, a zbieżne z prezentowanym przez pozwanego stanowiskiem.

Wbrew stanowisku pozwanego umowa zawarta przez strony nie jest umową o kredyt walutowy, pomimo wskazywania na dokumenty- wniosek kredytowy oraz samą umowę, gdzie kwota kredytu została określona jako CHF. Poza sporem w tej sprawie jest, że chociaż kwota kredytu została określona we frankach szwajcarskich, to została wypłacona w złotówkach, przy czym waluta CHF stanowiła miernik do przeliczania wypłaconych kwot, również spłata kredytu następowała z rachunku prowadzonego w złotówkach i także wówczas dochodziło do przeliczenia kwoty kredytu lub raty kredytu w walucie wymiennej na złotówki po kursie waluty określonej w tabeli kursowej banku. Nadto z postanowień umowy jasno wynikało ( § 4 pkt 2 COU), że kwota kredytu mogła być wypłacona w walucie polskiej, jeśli finansowane były zobowiązania w kraju i wówczas także stosowano przeliczenie według kursu waluty z tabeli kursowej. Taka sytuacja dotyczyła powódki, zatem zasadnie w sprawie ustalono i przyjęto, że umowa nie dotyczyła kredytu walutowego, zaś był to kredyt denominowany.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 października 2018 r., IV CSK 200/18 (Legalis) kredyt denominowany lub indeksowany jest kredytem w

złoty polski, nie zaś kredytem walutowym. Kredyt walutowy to kredyt udzielany w innej walucie niż złote polskie, zatem również w niej wypłacany i spłacany. W tej sprawie, zgodnie z umową jak wskazano wyżej, kredyt nie mógł być wypłacony w innej walucie, a jedynie w złotych polskich i niezależnie od tego, czy powódka mogła go spłacać w walucie, nie może być uznany za kredyt walutowy. Jednocześnie powódka wprost zeznała, że kredyt ten nie mógł być od początku spłacany w CHF, zaś pozwany nie udowodnił, że taka możliwość została przedstawiona powódce. Natomiast podzielić należy pogląd, że w sytuacji wpisania w umowę kwoty kredytu w CHF nie można zasadnie twierdzić o tym, że kwota kredytu nie została określona, ale nie przesądza to o ważności umowy.

Różnica między kredytem indeksowanym a denominowanym o konstrukcji takiej, jak w niniejszej sprawie, jest pozorna, bo sprowadza się do wprowadzenia technicznego przelicznika kwoty kredytu i rat na CHF w sytuacji, gdy zarówno wypłata, jak i spłata kredytu następowała w PLN, a więc bank nie oferował kredytobiorcom franków szwajcarskich. Istotnie konstrukcja wprowadzenia tego przelicznika w kredytach indeksowanych jest odmienna niż w denominowanych, to, co łączy oba rodzaje umów, to nałożenie na konsumenta ryzyka kursowego przez odniesienie wysokości jego zadłużenia z tytułu kredytu do waluty obcej. W konsekwencji jednolicie dla obu typów umów wykładane jest pojęcie sformułowania postanowienia umownego jasnym i zrozumiałym językiem.

Wbrew stanowisku pozwanego z materiału dowodowego sprawy wynika, że powódkę zachęcano do zawarcia umowy kredytu denominowanego, przedstawiając go jako najlepszą opcję (zeznania powódki k 347), nie informując rzetelnie o związanym z nim ryzykiem kursowym oraz nie pozwalając na jakiegokolwiek modyfikację umowy (zeznania powódki k 347). Pozwany nie wykazał okoliczności przeciwnych, a to na nim jako przedsiębiorcy w relacji z konsumentem spoczywał ten obowiązek.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, że nie poinformowano kredytobiorców o możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w CHF, bowiem czym innym jest potencjalna możliwość (z uwagi na ofertę pozwanego) wyboru spłaty w walucie, a czym innym poinformowanie o tym klientów i wyjaśnienie wpływu wyboru waluty na skutki zawartej umowy. Brak jest dowodów, że takich konkretnych informacji kredytobiorcom udzielono, a wręcz wedle zeznań powódki, uzyskała informację, że nie ma możliwości spłaty bezpośrednio w walucie. Podobnie

przedstawia się sytuacja potencjalnej możliwości negocjowania umowy. Wbrew stanowisku pozwanego nie można przyjąć, że kwestionowane przez powódkę postanowienia były z kredytobiorcami indywidualnie uzgodnione. Powódka temu zaprzeczyła, a pozwany okoliczności przeciwej nie udowodnił. Wskazywana przez skarżącego potencjalna możliwość negocjacji nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu danego postanowienia umownego. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie jest takie postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia. Dla wykazania, że kwestionowane postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione, nie jest wystarczające nawet wykazanie, że w tej kwestii toczyły się negocjacje, jeżeli bowiem postanowienie nie uległo zmianom w trakcie negocjacji, to przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. znajdzie zastosowanie, chyba, że to przedsiębiorca wykaże, że zaakceptowanie klauzuli przez strony oparte było na rzetelnych i wyrównanych negocjacjach (por. Komentarz do art. 385<sup>1</sup> k.c. red. Gniewek, 2021, wyd. 10, Zagrobelny, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 maja 2015 r., VI ACa 995/14, Lex nr 1771046). W odniesieniu do zarzutów wadliwej oceny dowodów związanej z wadliwymi ustaleniami w zakresie informacji udzielonych powodom przy zawieraniu umowy wskazać należy, że również te zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie.

Żadnego znaczenia w tej mierze nie można przydać wewnętrznej regulacji kierowanej do pracowników pozwanego, w którym wskazano na obowiązki pracowników w zakresie informowania klientów przy oferowaniu kredytu denominowanego, bowiem nie przesądza to o skierowaniu przez pracownika banku zalecanych informacji do powodów. Z opisanych wyżej przyczyn zeznania świadków pozwanego nie dają podstaw do przyjęcia, że przekazali oni kredytobiorcom informacje o ryzyku kursowym, w tym o ryzyku wzrostu wartości rat i salda w taki sposób, aby można było przyjąć, że zostali oni odpowiednio poinformowani o tym ryzyku, jego zakresie, a także skutkach przy zawieraniu umowy na wiele lat, co było niezbędne, aby podjęli świadomą decyzję o związaniu się umową, rozumiejąc jej ekonomiczne skutki. Kompleksowa analiza zeznań świadków i powódki, wbrew stanowisku skarżącego, nie daje podstaw do oceny, że wobec powódki wypełniono obowiązek informacyjny w takich sposób, że miała świadomość ryzyka kursowego, możliwości wysokiego wzrostu (nawet dwukrotnego) kursu waluty oraz że będzie to miało przełożenie na wysokość rat i salda kredytu. Ustalenia Sądu Okręgowego w

tym zakresie również były trafne. Nie podano też informacji w zakresie ustalania kursu waluty, powódka nie wiedziała, co to jest spread. Należy uznać więc, że takie właśnie ograniczone informacje jej podano, przy jednoczesnym zapewnieniu, że umowa, do której wprowadzono kurs CHF, jest umową korzystną. Dodatkowo wskazać trzeba też na zeznania powódki, która wskazała, że zaciągała kredyt w banku, do którego miała zaufanie, bo to bank z tradycją, co miało wpływ na podjęcie przez nią decyzji.

Również podpisanie standardowego oświadczenia - we wniosku kredytowym i w dacie zawarcia umowy, że kredytobiorcy zapoznani zostali z ryzykiem kursowym, nie przesądza o wypełnieniu przez bank obowiązku informacyjnego wobec nich. Oświadczenia te należy ocenić jako blankietowe, szczególnie wobec braku dowodów wyjaśnienia kredytobiorcom sposobu ustalania kursu waluty i samego mechanizmu przeliczeniowego wykorzystywanych do ustalenia świadczeń wynikających z umowy, a także skutków ekonomicznych wynikających z ich zastosowania.

Wprowadzenie do umowy wieloletniego kredytu mechanizmu waloryzacji związanego z ryzykiem kursowym, wymagało od banku zachowania szczególnej staranności w zakresie wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym produktem, tak aby konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych, w tym kosztów finansowych, zawieranej umowy. W orzecznictwie zwrócono też uwagę, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki jako bezpieczny, bo oferowany w „najbardziej stabilnej walucie świata” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, Lex nr 2744159).

Przy kredycie denominowanym czy indeksowanym w walucie obcej istotne są wszelkie informacje dostarczone przez przedsiębiorcę, które mają na celu udzielenie wyjaśnień konsumentowi co do funkcjonowania mechanizmu wymiany i związanego z nim ryzyka. Szczególne znaczenie mają wyjaśnienia dotyczące ryzyka dla kredytobiorcy związane z silną deprecjacją środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania oraz wzrost zagranicznej stopy procentowej. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowaną w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może się dla niego okazać trudne do udźwignięcia w wypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie



(por. wyrok TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawie C-609/19 i w sprawach połączonych od C-776/19 do 782/19 Paribas Personal Finance SA).

W ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych ostateczna ocena prawna Sądu Okręgowego, że zawarta przez strony umowa jest nieważna, a świadczenie spełnione przez powodów w jej wykonaniu stanowi świadczenie nienależne była trafna, aczkolwiek nie wszystkie argumenty wskazane przez ten Sąd zasługują na akceptację.

Wbrew stanowisku skarżącego, intencją stron w tej sprawie nie było zawarcie umowy kredytu walutowego. Przede wszystkim ciężar udowodnienia takiej intencji spoczywał na pozwanym, skoro to pozwany był autorem spornej umowy. Literalne brzmienie umowy wskazuje na zawarcie przez strony umowy kredytu denominowanego. Kredytobiorcy otrzymali kwotę kredytu w złotych, jak również w złotych go spłacali. Ani więc brzmienie umowy ani sposób jej wykonywania nie wskazują, aby zgodną wolą stron było zawarcie umowy kredytu walutowego. Waluta obca służyła jedynie przeliczeniu kwoty kredytu, rat i salda. Zarzut błędnej kwalifikacji umowy i w związku z tym naruszenia przepisów prawa materialnego jest chybiony.

Zważywszy na to, że sporna umowa była umową o kredyt złotówkowy denominowany, a nie o kredyt walutowy to waluta obca - frank szwajcarski służyła przeliczaniu świadczeń stron wynikających z umowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego oceniana w tej sprawie umowa spełniała wymogi ustawy Prawo bankowe, ponieważ określała kwotę, walutę kredytu, zasady jego zwrotu oraz jego oprocentowanie, niezależnie od tego, czy niektóre z jej postanowień miały charakter postanowień niedozwolonych. Szczególnie kwota kredytu była określona w walucie obcej, a także wskazano w umowie sposób jej przeliczenia na złotówki z odwołaniem się do kursu waluty zawartego w tabeli kursowej. Zawierała też zobowiązanie kredytobiorców do zwrotu tej kwoty w ratach kapitałowo-odsetkowych, przy czym sposób ich spłaty także został określony z odwołaniem się do postanowień przeliczeniowych. Takie ukształtowanie umowy, jak w niniejszej sprawie nie przesądza o tym, że nie zostały w niej określone świadczenia stron. Tak określone świadczenia stron mieszczą się w definicji umowy kredytowej zawartej w art. 69 § 1 Prawa bankowego. Jako taka jest ona dopuszczalna w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c. i nie stoi w sprzeczności z zasadą swobody umów, strony mogą bowiem zawrzeć umowę, w której wysokość świadczenia pieniężnego będzie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości (art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c.).

Dodać należy, że kredyt waloryzowany lub denominowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu. Jednocześnie dopuszczalność tego typu umów nie była kwestionowana w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r., sygn. IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., sygn. IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019r. V CSK 382/18, Lex nr 2771344z , wyrok z dnia 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14).

W świetle powyższego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, umowna konstrukcja kredytu denominowanego zawarta w umowie stron nie narusza bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, w tym art. 69 ust. 1, ust. 2 , ust. 3 Prawa bankowego oraz art. 353<sup>1</sup> k.c. Umowa nie jest także sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. W tym zakresie Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji, co jednak nie miało wpływu na trafność rozstrzygnięcia, ponieważ chybione okazały się zarzuty związane z oceną dotyczącą abuzywności kwestionowanych przez powódkę postanowień umownych, a także skutków zamieszczenia w umowie postanowień niedozwolonych.

Oceny abuzywności postanowień umowy dokonuje się na datę jej zawarcia. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 (Legalis), wyjaśnił że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Wynika to z art. 385<sup>2</sup> k.c., który wprost stanowi, iż oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść. Nie ma w tym zakresie znaczenia sam sposób wykonania umowy, w tym jej ewentualne aneksowanie, jak również okoliczność, że konsument dopiero w trakcie jej wykonywania uznał, że umowa nie jest dla niego korzystna, choćby z przyczyn ekonomicznych.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że kwestionowane klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron. Liczne orzeczenia TSUE nakazują przyjąć, że w każdym z typów kredytu walutowego, w tym także w przypadku kredytu denominowanego, samo ryzyko kursowe jest elementem współokreślającym główny przedmiot umowy (główne świadczenia stron). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych

we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*). Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniom: „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., Matei, C-143/13, EU:C:2015:127, 50). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 3 czerwca 2010 r., Caja de Ahorros y Monte de Piedad de Madrid, C-484/08, EU:C:2010:309, pkt 34; z dnia 23 kwietnia 2015 r., Van Hove, C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 33).

Z wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-186/16, Andriuciu, z dnia 20 września 2017 r., C-51/17, OTP Bank, z dnia 20 września 2018 r., C-118/17, Dunai oraz z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, Dziubak, wynika, że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt. 44; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

W świetle takiego stanowiska TSUE trafna jest kwalifikacja przez Sąd Okręgowy spornych zapisów umowy kredytu wprowadzających ryzyko walutowe obciążające konsumenta jako określających główne świadczenia stron. Bez tego elementu nie doszłoby do podpisania umowy kredytu denominowanego. Nałożone na powódkę ryzyko walutowe jest zatem istotnym elementem umowy, wpływającym na ostateczną wysokość świadczeń konsumentów wynikających z umowy kredytu, zatem odnoszące się do niego postanowienia muszą być uznane za określające główne świadczenia stron.

Kwestionowane przez powódkę postanowienia umowy kredytu, obejmują nie tylko zasady przeliczania kursów walut, ale także zapisy, które wprowadzają do umowy ryzyko kursowe, stanowiąc klauzulę określającą główne świadczenia stron według terminologii krajowej („główny przedmiot umowy” w terminologii dyrektywy). Klauzula ryzyka walutowego (klauzula wymiany) stanowi zatem *essentialium negotii* umowy kredytu denominowanego. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2020 r., I CSK 556/18, Legalis, stwierdził, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule, a zatem także klauzule zamieszczone we wzorcach umownych kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Orzeczenie to zachowuje aktualność również w odniesieniu do kredytu denominowanego z przyczyn podanych wyżej.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie 2 k.c. możliwość uznania postanowienia umownego za niedozwolone nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wyłączenie spod kontroli nie może bowiem obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Taka zaś sytuacja występuje w przypadku przedmiotowej umowy, jest bowiem oczywiste, że klauzule przeliczeniowe nie były nietransparentne dla powódki.

Jak wyżej wskazano, powódka nie otrzymała wyczerpującej i dostatecznej informacji o oferowanym produkcie, przede wszystkim w zakresie klauzul przeliczeniowych oraz ryzyka kursowym, w jaki sposób tworzona jest tabela kursowa i ustalany spread przy jednoczesnym braku w umowie obiektywnych kryteriów ustalania kursu CHF, a udzielone informacje miały charakter blankietowy i niepełny. Powódce nie wyjaśniono rozmiaru ryzyka kursowego i walutowego ani nie wskazano na możliwe wysokie wahania kursu franka szwajcarskiego, w tym silnej deprecjacji złotówki wobec CHF, nie przedstawiono symulacji wahań kursowych i ich wpływu na raty i saldo kredytu w perspektywie wieloletniej, odpowiadającej okresowi kredytowania. W konsekwencji powódka nie mogła oszacować rzeczywistych

kosztów kredytu i ekonomicznych skutków umowy zawieranej na wiele lat. W tym należy upatrywać braku transparentności spornych postanowień.

TSUE w kontekście art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 uznał, że „wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, C-26/13 i z dnia 20 września 2017 r., R. P. Andriuc i in. przeciwko Banca Românească SA, C-186/16). Pozwany nie wypełnił wobec powódki tak rozumianego obowiązku informacyjnego.

W konsekwencji zasadność uznania spornych klauzul za niedozwolone postanowienia umowne przez Sąd Okręgowy nie budziła wątpliwości, wbrew odmiennemu stanowisku pozwanego. Nie może zejść z pola widzenia, że ryzyko, które wynika ze zmiany kursu waluty jest istotne z punktu widzenia konsumenta, bowiem zmieniający się kurs skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, skoro ich wyliczenie odnosi się do CHF i zmienia wraz z kursem tej waluty, jak również skutkuje zmianą wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty skoro również odnosi się ono do waluty. Stąd też informacje udzielane konsumentowi przy zawieraniu umowy mają niezwykle istotne znaczenie, dla podjęcia przez niego świadomej decyzji o zawarciu umowy o określonej treści. Tak samo istotne znaczenie może mieć wiedza konsumenta o sposobie ustalania przez bank kursu wymiany waluty na potrzeby spłaty kredytu i wyliczania wysokości należności pozostałej do spłaty, a więc sposób konstruowania tabel kursowych. Przyjąć należy, że w sytuacji, gdy profesjonalista, kontrahent konsumenta nie udziela mu właściwych, pełnych informacji o ryzyku związanym z zawarciem danej umowy, jednocześnie kładąc nacisk przy wypełnianiu obowiązku informacyjnego na korzyści płynące z danej oferty, to wykorzystuje on swoją przewagę kontraktową. Przypomnieć należy, że pozwany nie udowodnił, aby powódce zaoferowano

możliwość spłacania kredytu od razu w walucie CHF, a w konsekwencji, aby stosowanie kursów określonych w tabeli kursowej miało charakter fakultatywny.

Wyodrębnienie klauzuli zawartej w § 22 ust. 2 pkt 1 COU od klauzul zawartych w § 2 ust. CSU i § 4 ust. 2 COU, jak usiłuje uczynić skarżący, jest zabiegiem sztucznym. Trzeba bowiem zauważyć, że określenie sposobu przeprowadzenia przeliczenia, a więc rodzaju stosowanego kursu stanowi tak naprawdę część całego systemu denominacji. Bez uregulowania miarodajnego kursu waloryzacja nie może zostać przeprowadzona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Legalis). Również w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości przyjęto, że razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., C-118/17 i z dnia 5 czerwca 2019 r., C-38/17). W klauzuli przeliczeniowej nie da się wydzielić elementu, który normatywnie mógłby być odrębnie oceniany i stanowić podstawę do wyprowadzania wniosku o utrzymaniu waloryzacji. Nie było bowiem odesłania do takiego miernika (np. kursu średniego NBP obok marży banku), którego zachowanie zapewniłoby funkcjonalność samej waloryzacji; przewidziano rozliczenie w wysokości łącznie wynikającej z tabeli kursowej banku.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Zaś w celu ustalenia, czy klauzula znacząco narusza interesy konsumenta, trzeba w szczególności wziąć pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które - w braku umownej regulacji - wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, niepubl., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017 , nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, niepubl., z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, niepubl., z dnia 29 sierpnia 2013 r. I CSK 660/12, niepubl.). Istotne

znaczenie dla oceny abuzywności postanowienia ma wymaganie jego zrozumiałości i jednoznaczności (transparentności) wynikające z art. 385 § 2 i art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. oraz art. 5 dyrektywy 93/13, oceniane m.in. z uwzględnieniem informacji dostarczonych konsumentowi przez przedsiębiorcę na etapie zawierania umowy (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 i tam przywoływane orzecznictwo krajowe i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej).

Niezasadnie apelujący kwestionuje wniosek Sądu Okręgowego, że skutkiem uznania spornych klauzul za abuzywne jest brak podstawowych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu, a w konsekwencji cała umowa jest nieważna. Nie zasługują też na akceptację argumenty pozwanego o możliwości wypełnienia luki po usunięciu z umowy abuzywnych postanowień oraz utrzymania umowy.

W świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. niedozwolone postanowienia umowne nie wiążą konsumenta. Powyższa sankcja zamieszczenia w umowie postanowienia niedozwolonego działa *ex tunc* i *ex lege* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 408/12, Lex nr 1350221). Okoliczność tę sąd orzekający ma obowiązek uwzględnienia także z urzędu (por. uchwała składu siedmiu Sądów Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, Legalis). Orzecznictwo dopuściło jednak możliwość udzielenia przez konsumenta następczo „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywrócenie mu skuteczności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, Legalis i dnia z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, OSNC 2019, nr 3 poz. 26, wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG).

W wyroku z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, TSUE negatywnie ocenił możliwość zastąpienia niewiążących konsumenta postanowień umownych poprzez zastosowanie rozwiązań opartych na ogólnych normach art. 56 k.c., 65 k.c., 353<sup>1</sup> k.c., 354 k.c. Wykluczył możliwość interpretowania art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sposób dopuszczający uzupełnianie tak powstałych luk w umowie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, w szczególności odwołujących się do zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów i to niezależnie od ewentualnej zgody stron umowy. Trybunał Sprawiedliwości wprawdzie dopuścił w drodze wyjątku, a więc pod pewnymi szczególnymi warunkami, możliwość zastąpienia nieuczciwych

postanowień umownych przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jednak wskazał, że nie jest możliwe uzupełnienie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym. Dodatkowo możliwość uzupełnienia luk mogłaby nastąpić jedynie za zgodą obu stron umowy. Uznał jednocześnie, że wspomniany wyżej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, sąd przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Przede wszystkim chodziło tu o zaniknięcie ryzyka kursowego w sytuacji, gdy klauzule waloryzacyjne (w tej sprawie denominacyjne) określają główne świadczenia stron.

Nie ma możliwości odwołania się do art. 358 § 2 k.c. bo powódka nie godziła się na utrzymanie umowy, a przede wszystkim dlatego, że norma ta obowiązuje dopiero od dnia 24 stycznia 2009 r., a umowa została zawarta wcześniej oraz w ocenie Sądu Apelacyjnego taka ingerencja sądu orzekającego byłaby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy, wprowadzając do niej zupełnie nowy element. Nadto w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. TSUE wskazał, że niezgodny z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści nieuczciwego warunku (C-19/20, I.W., R.W. przeciwko Bankowi BPH.S.A).

Orzecznictwo odrzuciło w zasadzie możliwość zastępowania przez sąd nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Działania sądu powinny mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w nich nieuczciwych warunków umownych. Skutek ten nie mógłby być osiągnięty, gdyby umowa mogła być uzupełniana w niezbędnym zakresie przez sąd poprzez wprowadzenie do umowy postanowień uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by nie ryzykował, narzucając nieuczciwe warunki umowy, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie warunków uczciwych, które winny być konsumentowi zaproponowane od razu. W konsekwencji zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych, np. kursem średnim waluty obcej



ogłaszającym przez NBP należy wykluczyć jako sprzeczne z celem dyrektywy 93/13. Ryzyko przedsiębiorcy byłoby bowiem w razie eliminacji klauzul abuzywnych ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechętałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. W rezultacie zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie mogła być utrzymana. Jednocześnie obowiązywanie umowy w dalszym ciągu po wyeliminowaniu z niej nieuczciwych postanowień pomyślane jest jako ochrona interesu konsumenta, a nie jego kontrahenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, Legalis).

Wniosek Sądu Okręgowego, że umowa kredytu denominowanego zawarta przez strony jest nieważna, jest trafny. Nieważność jest rezultatem abuzywności postanowień określających główny przedmiot poddanej pod osąd umowy. Nie może być bowiem uznany za ważny kontrakt, w którym brak jest konsensusu stron w zakresie elementów przedmiotowo istotnych, one bowiem zostały określone postanowieniami uznanymi za niedozwolone, jako niejednoznaczne i nietransparentne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz dyrektywy 93/13. Umowa taka nie wywołuje skutków kontraktowych *ex tunc*, tj. od chwili jej zawarcia.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. , III CZP 6/21 (Legalis), której nadano moc zasady prawnej, podtrzymana została wskazana wyżej linia orzecznicza, zgodnie z którą niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może jednak udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i przywrócić mu w taki sposób skuteczność z mocą wsteczną.

W tej sprawie powódka nie godziła się na uzupełnienie luk powstałych po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych, nie wyrażała woli utrzymania umowy, ma też świadomość skutków uznania umowy za nieważną, bowiem liczy się z koniecznością zwrotu uzyskanych od banku środków (k 466). Wprawdzie w odpowiedzi na apelację znalazło się stwierdzenie o możliwości utrzymania w mocy umowy, ale przy założeniu, że bank udzielił powódce kredytu złotowego oprocentowanego stawką LIBOR. Taka sytuacja nie miała zaś niewątpliwie miejsca

zarówno w świetle treści umowy, jak i stanowiska pozwanego zaprezentowanego w odpowiedzi na pozew. Jednocześnie powódka w odpowiedzi na apelację jasno stwierdziła, że umowa jest nieważna.

Wobec powyższego stanowiska Sąd Okręgowy zasadnie zastosował w tej sprawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 405 k.c., zasądzając zwrot uiszczonych na rzecz pozwanego kwot powódce.

Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, wywiódł, że termin rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczeń restytucyjnych pozwanego, który przed jednoznacznym stanowiskiem strony powodowej nie mógł wystąpić z własnym roszczeniem restytucyjnym, winno się liczyć od jednoznacznej deklaracji strony powodowej.

W piśmie z dnia 10 stycznia 2022 r. (k 5922 i nast.) pozwany złożył zarzut zatrzymania kwoty 148 290,80 zł, przy czym do pisma dołączono oświadczenia o korzystaniu z prawa zatrzymania złożonego powódce w dniu 14 grudnia 2021 r. Zarzut ten został prawidłowo zgłoszony, pełnomocnik został należycie umocowany.

Zgodnie z art. 496 k.c. stosowanym odpowiednio w sytuacji nieważności umowy na podstawie art. 497 k.c., jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaofiaruje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Regulacja ta ma zastosowanie do umów wzajemnych. Zgodnie zaś 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. W tym zakresie, tj., co do uznania czy umowa kredytu jest umową wzajemną, pomimo sporów w doktrynie, Sąd Apelacyjny w tym składzie, przyjmuje, że ma ona taki charakter. Odpowiednikiem świadczenia banku w postaci oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych, a następnie umożliwienia wykorzystania tej kwoty w sposób określony umową jest świadczenie kredytobiorcy w postaci zapłaty odsetek (oprocentowania) i prowizji (tak: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 281/16, Legalis i z dnia 7 kwietnia 2011 r., IV CSK 422/10, Legalis).

Dla skuteczności zarzutu zatrzymania nie jest konieczne (jak w przypadku zarzutu potrącenia), aby przysługujące dłużnikowi roszczenie stanowiące jego podstawę było wymagalne, zatem aby nadszedł termin spełnienia świadczenia określany na podstawie art. 455 k.c., zaś konieczność zabezpieczenia roszczenia

dłużnika nie ma związku z wymagalnością roszczenia. Z prawa zatrzymania wynikającego z art. 496 k.c. skorzystać można nie wcześniej niż w sytuacji, w której druga strona wezwie do zwrotu spełnionego świadczenia. Pozwany przed skorzystaniem z prawa zatrzymania został wezwany przez powódkę do zapłaty.

Jednocześnie uwzględnienie zarzutu zatrzymania skutkowało końcową datą należności odsetkowej określoną na 19 grudnia 2021 r., ponieważ stronie, która skorzystała z prawa zatrzymania świadczenia pieniężnego nie można postawić zarzutu zwłoki, tym bardziej opóźnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00, OSN 2002, Nr 12, poz. 155), co wyklucza żądanie odsetek za czas po złożeniu zarzutu zatrzymania. To zaś nastąpiło w dniu 20 grudnia 2021 r.

W niektórych okolicznościach konsument może być zainteresowany kontynuowaniem stosunku obligacyjnego z bankiem na dotychczasowych zasadach, zaś ustalenie nieważności umowy kredytowej każdorazowo powinno następować na wyraźne żądanie konsumenta. W takiej sytuacji Sąd Najwyższy uznał, iż nie sposób uznać, iż bank domagać mógł się wcześniej zwrotu kwoty kredytu, aniżeli od dnia, w którym konsument w relacji z bankiem zmanifestował wolę odwołania się do tego rodzaju wadliwości umowy kredytowej (wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Legalis). W związku z tym nie sposób uznać, aby roszczenie banku o zwrot kapitału było przedawnione w chwili skorzystania z prawa zatrzymania, skoro dopiero w toku procesu powódka jednoznacznie opowiedziała się za upadkiem umowy i zwrotem wzajemnych świadczeń.

W świetle art. 496 k.c. skutki zarzutu zatrzymania w zakresie obowiązku spełnienia świadczenia ustają w przypadku zaoferowania zwrotu otrzymanego świadczenia pieniężnego albo w przypadku zabezpieczenia roszczenia o zwrot, przy czym z przepisu tego nie wynika, aby dłużnikowi (podnoszącemu zarzut) przysługiwało prawo wyboru między powyższymi sposobami. Dlatego wybór ten należy przyznać wierzycielowi, którego roszczenie zostało ubezskutechnione podniesionym zarzutem, zatem sąd odwoławczy zamieścił w wyroku stosowne zastrzeżenie, zgodne z oczekiwaniem strony pozwanej.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jedynie częściowo w zakresie należności odsetkowej na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., uwzględniając skuteczne skorzystanie z prawa zatrzymania przez pozwanego oraz oddalił apelację w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na zakres uwzględnienia apelacji, zdaniem Sądu Apelacyjnego całością kosztów postępowania apelacyjnego należało obciążyć pozwanego na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c. i art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

Dorota Markiewicz